



Po surowym, wręcz siernięzim Exposure, również brytyjski Roksan prezentuje się zupełnie odmiennie. Czy to Hi-Fi ze zupełnie innej epoki, czy jednak z innej strony świata? Na urządzeniach widnieje napis „Made in England”... Nowoczesne rysy, oryginalny styl, piękne wykonanie rzucają wyzwanie wszystkim konkurentom. Ale czy takie śliczności będą w guście audiofilów?

Roksan KANDY K2 CD + KANDY K2 AMP



KANDY K2 CD

Obudowy opierają się na grubej, czarnej ramie i sprawiają bardzo dobre wrażenie. Kandy możemy kupić w dwóch wersjach

kolorystycznych frontu – czarnej albo naturalnego aluminium. Ta ostatnia, którą otrzymaliśmy do testu, prezentuje się wybornie. Aluminium kontrastuje z ciemną częścią, obejmującą wszystkie elementy funkcjonalne. W przypadku odtwarzacza musiał się więc tam znaleźć mechanizm, faktycznie ulokowany dokładnie w centrum. Na błyszczącej powierzchni, gdzie obok tacki znajdują się także wszystkie klawisze, pojawiają się również, niestety szybko, odciski palców. Zielony kolor wyświetlacza przypomina niektóre odtwarzacze sprzed lat, a zaledwie kilka pól czasowych oraz matryca numeryczna sugerują, że to urządzenie o ściśle sprecyzowanych funkcjach. Czyta wyłącznie płyty CD (poradzi sobie także z CD-R i CD-RW), natomiast nie odtworzymy plików MP3.

Kandy CD ma podstawowe wyjścia audio w zakresie sygnałów analogowych, za to dział wyjść cyfrowych jest specjalnie rozbudowany – oprócz gniazda optycznego i elektrycznego koaksjalnego jest także profesjonalny standard AES/EBU. Nie niesie to praktycznych skutków, ponieważ w ofercie firmy nie ma zewnętrznego przetwornika cyfrowo-analogowego.

W pięknej obudowie jest sporo przestrzeni, by swobodnie zmieścić wszystkie układy, i zostaje jeszcze bardzo dużo wolnego miejsca. Ulokowany w centrum mechanizm, podłączono do dużej płytki tuż za nim. Na niej znalazła się większość obwodów. Bazą dla zasilacza jest pojedynczy

transformator toroidalny z odczepami dla sześciu niezależnych regulatorów napięcia. Zarówno zasilacz, stopnie sterowania, jak i przetwornik C/A to jeden druk. Główny zegar taktujący jest dziełem Roksana, kość konwertera to Burr Brown PCM1798 o parametrach 24 bity/192 kHz.

Zaskakującym dodatkiem jest systemowy pilot, z podświetlaną, dotykową matrycą i funkcją samouczącą. Można nim obsłużyć nie tylko cały system Roksana, ale i wiele innych urządzeń. Taki gadżet dołącza się tylko do niektórych drogiej amplitunerów, a w sprzęcie stereo to absolutny rarytas.



Zewnętrzny przetwornik podłączymy nawet kablem XLR.

KANDY K2 AMP

Wzmacniacz zbudowany został na tej samej platformie co odtwarzacz. W centralnym miejscu, gdzie w cedeku zainstalowano mechanizm, pojawił się segment diodowy, który sygnalizuje wybrane wejście. Za selektorem źródeł stoi więc nowoczesne sterowanie, a wybór odbywa się sekwencyjnie za pomocą dwóch klawiszy lub znakomitego, bardzo przejrzystego pilota. Wzmacniacz wygląda ekspansywnie z powodu błyszczącego pokrętkła wzmocnienia, w towarzystwie którego przyciski wydają się niknąć, podobnie jak zakamulowane czarne gniazdko słuchawkowe (w standardzie 3,5 mm).

Tak samo jak odtwarzacz, stoi on na dość cienkich, ale i wysokich czarnych nóżkach, które wspomagają chłodzenie (zwłaszcza gdy odtwarzacz postawimy na wzmacniaczu). A jest się czym przejmować, bo z niewielkiej skrzynki Kandy ma (zgodnie z deklaracjami producenta) płynąć moc niemal 2 x 200 W przy 4 omach. Producent wprawdzie zaleca stosowanie kolumn 8-omowych, lecz nie zabrania też podłączenia 4-omowych. Wzmacniacz dysponuje aż siedmioma wejściami, w tym dla gramofonu z wkładką MM oraz specjalnym wejściem typu bypass, pozwalającym w łatwy sposób integrować urządzenie z systemem wielokanałowym, sterowanym z procesora. Jest także wyjście z przedwzmacniacza.

Roksan to zdumiewająco zaawansowane urządzenie w swojej klasie cenowej, szczególnie gdy uwzględnimy jego pochodzenie. Zwarta konstrukcja wewnętrzna pokazuje wiele ambitnych i jednocześnie mądrych rozwiązań. Obszar jednej głównej drukowanej płytki podzielono na strefy. W pobliżu gniazd wejściowych zainstalowano układy przedwzmacniacza, selekcja źródeł odbywa się w hermetycznych przełącznikach. Przesunięcie potencjometru głośności na tył płytki i połączenie go z pokrętkiem za pomocą długiego trzpienia jest rozwiązaniem bardzo korzystnym (wydatne skrócenie ścieżki sygnałowej), ale rzadko stosowanym.

W każdym kanale pracują aż cztery tranzystory mocy firmy Toshiba (pary K1529/2S1200) - wszystkie na dużym, ustawionym w poprzek obudowy radiatorze. Tuż przy sekcji mocy ulokowano kondensatory buforujące zasilanie. Natomiast sam transformator (toroid Noratel) przeniesiono do lewej części obudowy, gdzie korzysta z ekranowania zapewnionego przez radiator. Oddzielne odczepy przygotowano dla układów przedwzmacniacza (dodatkową filtrację przydzielono sekcji preampu gramofonowego) oraz stopni mocy. Wzmacniacz jest w sumie zasilany z czterech niezależnych szyn. Komendy sterujące z ekranowanego przedniego panelu są przesyłane taśmą do przedwzmacniacza.

Wejście typu by-pass pozwala sygnałowi przejść bezpośrednio do końcówek mocy i w ten sposób wrzucić wzmacniacz w system wielokanałowy. Jest też wyjście na zewnętrzną końcówkę.



Siedem wejść, pętla procesora i niezależne wyjście dla dodatkowej końcówki.

ODSŁUCH

Niekiedy ze wzmacniaczy o wysokiej mocy słychać potężne brzmienie nawet przy umiarkowanych poziomachysterowania, jednak wcale nie zawsze - często duże końcówki mocy ukazują swój potencjał tylko w chwilach, gdy pojawi się na to wyraźne zamówienie. W normalnych warunkach grają spokojnie, bez porywczoności. Mocne wzmacniacze potrafią też grać finezyjnie i urokliwie, wcale nie trzeba w tym celu kupować lampowego słabeusza. Roksan zachowuje się zgodnie z najlepszymi wzorcami, nie wykorzystuje swojej siły bez względu na okoliczności, trzyma ją w odwodzie, choć - może podświadomie - ciągle słychać jego swobodę i gotowość.

System Roksana lubi grać delikatnie, podobnie jak Micromega, a zupełnie inaczej niż Exposure, zawsze dobitny i zdecydowany; wzmacniacz Roksana nie jest jednak słabeuszem, tyle że nie tworzy napięcia, lecz sprawuje pełną kontrolę i gra z doskonałą „techniką” w najlepszym tego słowa znaczeniu - nie sztucznie, lecz dokładnie i w każdej sytuacji swobodnie. Połączenie melodyjności i precyzji jest tu wyjątkowe i nie znajduje godnych konkurentów; Denon gra nawet neutralniej, bardziej bezosobowo, lecz Roksan oferuje więcej swingu, płynności i dawkę ciepła. Z muzykalnością systemu wiąże się jego komunikatywność - nie są to więc „ciepłe kluchy”, lecz zdolność do wydobywania i bezpośredniej transmisji emocji, bardzo różnych i niepoddawanych obróbce „doładowującej” agresję, a zatracającą subtelność. Średnica trochę dryfuje w stronę pastelowości i zmie-

czenia, wysokie tony nie poddają się jednak nadmiernemu uspokojeniu, są czasami aksamitne, a czasami... metaliczne, co tylko dowodzi ich dyspozycyjności. Bas - wyśmienity, tutaj wzmacniacz zdradza swoją solidność nawet bez podkreślenia głośności, zwinnie podaje najmocniejsze uderzenia, energetyzuje nawet kolumny, których nie podejrzewaliśmy o chęć odtwarzania niskich częstotliwości, i trzyma wszystkie wydarzenia w ryzach. Roksan może spokojnie służyć wymaganiom brzmień syntetycznych lub ciężką ścianą rockowego grania.

Nigdy nie dochodzi, oczywiście w ramach praktycznych warunków, do osiągnięcia czy nawet zbliżenia się do granicy wydolności, powyżej której mogłaby się pojawić kompresja i utrata szczegółowości. Czar i moc za bardzo umiarkowaną cenę.

KANDY K2 CD

Cena [zł]
Dystrybutor

3300
DECIBEL
www.decibel.com.pl

Wykonanie

Świetne pod względem mechanicznym, odważne pod względem wzorniczym obudowy, zaawansowana sekcja cyfrowa CD.

Funkcjonalność

Ponadprzeciętny pakiet wyjść cyfrowych, znakomity pilot.

Brzmienie

Wnosi do systemu zróżnicowaną górę i nasycony bas, zachowując dobrą równowagę i przejrzystość w całym pasmie.

KANDY K2 AMP

Cena [zł]
Dystrybutor

300
DECIBEL
www.decibel.com.pl

Wykonanie

Znakomita konstrukcja, rozbudowane końcówki i zasilacz, nowoczesne sterowanie.

Funkcjonalność

Przedwzmacniacz gramofonowy, sporo wejść, pętla bypass dla procesora wielokanałowego, znakomity pilot.

Parametry

Wysoka moc już przy 8-omach i jeszcze wyższa przy 4 omach, niskie zniekształcenia, szumy już nieco wyższe.

Brzmienie

Swoboda, rozmach i dokładność a także delikatność i szacunek dla różnych nastrojów, bez nadpobudliwości, napompowania i wyostrzeń.



LABORATORIUM *Roksan KANDY K2 AMP*

Czułość wejściowa wzmacniacza jest nieco niższa od typowej integry, jednak 0,45 V każde co najwyżej ustawić pokrętko głośności nieco dalej. Wzmacniacz oferuje potężną moc wyjściową, która przy 8 omach sięga 132 W, a przy 4 omach aż 225 W. Klasyczne analogowe końcówki radzą sobie świetnie - tak jak i zasilacz, który potrafi dostarczyć wystarczającą dawkę prądu, by wyprodukować 2 x 129 W i 2 x 200 W, przekraczając nawet nieskromne, zdawałoby się, deklaracje producenta (2 x 125 W i 2 x 190 W). Zachwytu nad poziomem szumów już nie ma (-82 dB), dlatego też i dynamika, mimo wysokiej mocy, nie jest porywająca (-103 dB). Z kolei nie ma czego specjalnie krytykować w zakresie pasma przenoszenia (rys. 1), które jest idealne przy 10 Hz, na drugim krańcu spadek -3 dB mamy dla 4 omów przy wysokich 91 kHz.

Tylko osamotniona 2. harmoniczna (-85 dB) na tle czystego spektrum widoczna jest na rys. 2. THD+N dla mocy w szerokim zakresie 0,3 – 113 W (8 omów) oraz 0,5 – 200 W (4 omów) jest niższy od 0,1 % (rys. 3). Kandy radzi sobie znakomicie zarówno z obciążeniami 8- jak i 4-omowymi. Sugestia producenta, by trzymać się tych pierwszych, nie znajduje uzasadnienia. 2 x 130 W to już bardzo dużo, ale 2 x 200 W to jeszcze więcej... Najważniejsze jednak, że większość kolumn jest 4-omowa i nie należy się ich bać.

Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]

[Ω]	1 x	2 x
8	132	129
4	225	200

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]

0,45

Stosunek sygnał/szum

(filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]

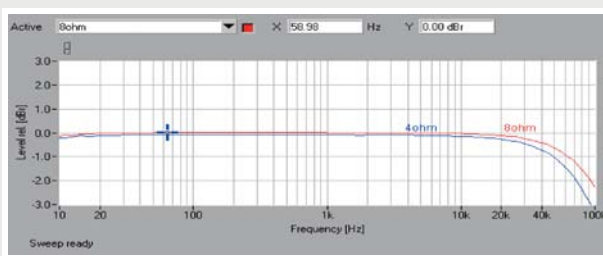
82

Dynamika [dB]

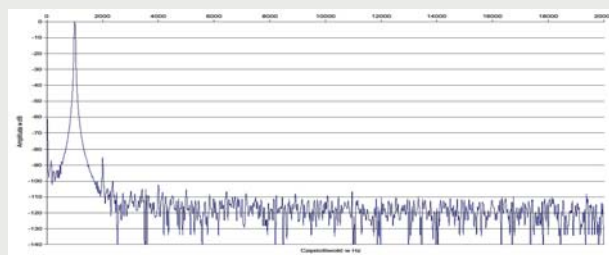
103

Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)

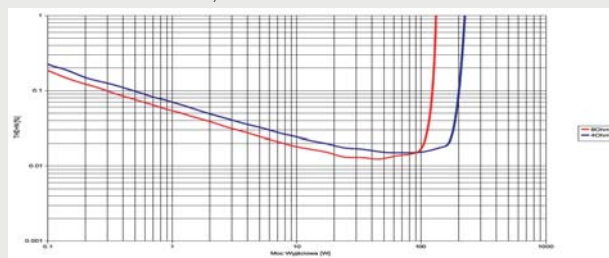
71



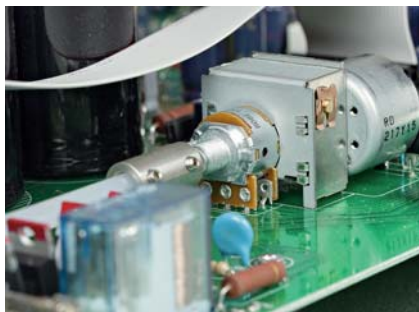
Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



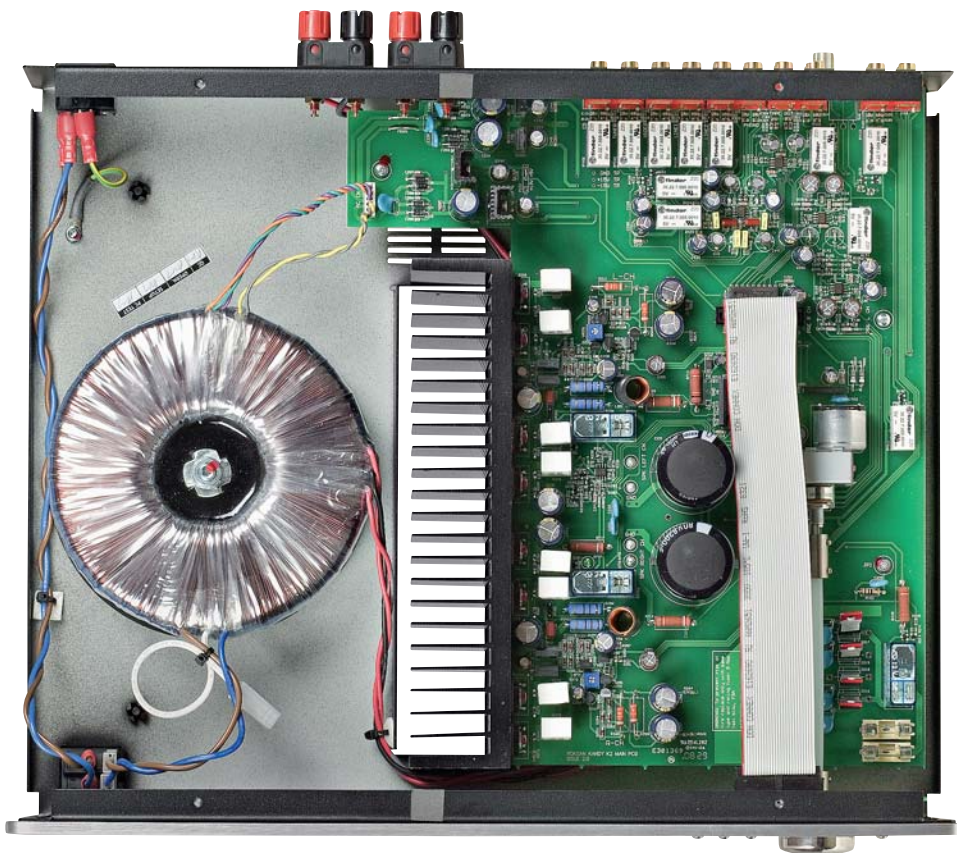
Rys. 3. Moc



Ideal krótkiej ścieżki sygnałowej - potencjometr wlotowany w obszar przedwzmacniacza, od pokrętki na przedniej ścianie biegnie długi trzpień.



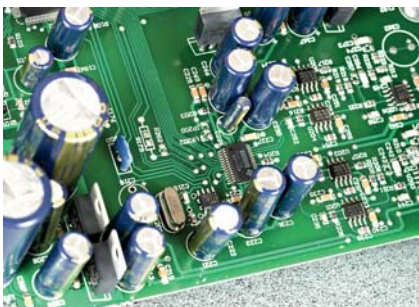
Bardzo rozbudowana końcówka mocy dostarcza ponad 200 W przy 4 omach.



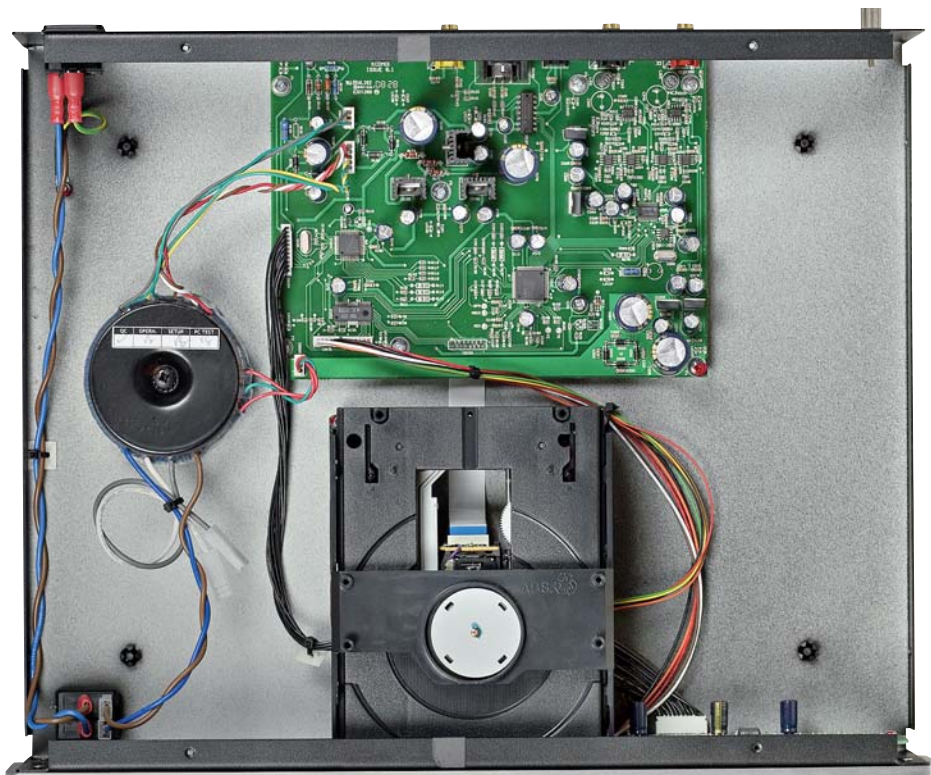
Duże trafo, spory radiator, mimo to konstrukcja nie wygląda na 2 x 200 W - a tyle faktycznie można z niej wycisnąć.



Mechanizm CD z układem optycznym Philipsa.



Konwerter cyfrowo-analogowy pochodzi tym razem z zasobów Burr-Browna, ale i on ma parametry 24/192.



Pozostało sporo wolnej przestrzeni - oprócz napędu niemal wszystkie układy zmieściła pojedyncza płytką.

— R E K L A M A —